MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 14 MAJA 1943 r.

/P o r a n n y/

I.

Dotyczące Polski.

ALLOUIS, po niemiecku, 12.V. godz.14.00.
Gazeta "Pueblo", wychodząca w Buenos Aires, zamieszcza memorandum orgranizacji polskich w St.Zjednoczonych. Memorandum stwierdza, że Bolszewicy wywieźli do Rosji o milion więcej Polaków niż to przypuszczały dotychczas polskie koła oficjalne. Memorandum mówi : wywieziono ogółem 2 1/2 miliona Polaków, włączając w tą cyfrę 800000 dzieci, z których 400.000 już umarło.
Żydowscy mordercy oficerów polskich mianowali Żyda Zygmunta Berlinga dowódcą dywizji polskiej w Związku Sowieckim. Dywizja ta utworzona została z żołnierzy polskich, wziętych do niewoli przez bolszewików, ale tylko z takich, którzy sami są zaciętemi bolszewikami. Nawet nie wszyscy z nich podhodzą z Polski.

WROCŁAW, po angielsku, 11.V. godz.23.30.
Ambasador brytyjski w St.Zjednoczonych lord Halifax, przemawiając w Chicago, wyraził ubolewanie, z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych między Polską a Rosją. Jest rzeczą charakterystyczną, że Halifax, słynący ze swoich uczuć religijnych, nie wypowiedział swoich poglądów na okrutne morderstwo w lasku katyńskim. Kłótnia między emigrantami polskimi w W.Brytanii i bolszewikami tłomaczy się wyłącznie tem, że Sikorski i jego grupa oświadczyli, że zmuszeni są zbadać los 1 1/2 miliona Polaków wywiezionych do Rosji. Nie ulega wątpliwości, że na samozwańczy rząd polski w Londynie wywierano nacisk, by się powstrzymał od badań w tej sprawie. Jednak wykrycie sprawy katyńskiej doprowadziło Sikorskiego do postawienia tej kwestji na porządek dzienny. Obecnie Halifax, zamiast wyrażenia ofiarom żydowsko-sowieckich komisarzy swych sympatii chrześcijańskich, wyraża ubolewanie z powodu różnic poglądów, jakie powstały między temi, którym W.Brytania dała solenne obietnice, i mordercami z lasku katyńskiego.

NBBS, /stacja Osi udająca stację angielską/, 12.V. godz.12.30., po angielsku.
Polacy łączą nadzieje z konferencjami w Waszyngtonie. Sikorski sądzi, że Roosevelt skłania się do uwzględnienia żądań polskich : zupełnej niezależności i integralności terytorialnej. Polacy myślą, że Sikorski zdoła znaleźć wyjście z sytuacji i jeśli trzeba będzie, zmusić Churchilla do przyjęcia jego stanowiska. Ambasador polski w Waszyngtonie zwrócił się do Roosevelta z prośbą, by prezydent użył swoich wpływów dla osiągnięcia zezwolenia na wyjazd ze Związku Sowieckiego znajdujących się tam Polaków.
Emigranci polscy odnoszą się wrogo do nowej dywizji polskiej, powstałej w Rosji. Wiadomości o powstaniu tej dywizji Polacy w Londynie przyjęli początkowo z niedowierzaniem, stwier-

dzając, że żaden uczciwy patriota polski nie będzie walczył w danej chwili po stronie armii czerwonej. Obecnie nadoszły wiadomości, że dowódcą dywizji jest niejaki pułk. Berling, który urodził się w Moskwie i jej znanym komunistą. Wiadomości z Moskwy wskazują, że władze rosyjskie już oddawna przygotowywały organizację tej dywizji. Jeden z przedstawicieli polskich oświadczył dzisiaj, że powstanie tej dywizji jest ze strony Rosjan umyślną próbą wywołania rozłamu w szeregach Polaków. Jest to próba bardzo niebezpieczna, ponieważ rząd sowiecki rozporządza silnym aparatem propagandowym, podczas gdy rząd polski skrępowany jest przez cenzurę.

W Nowym-Yorku i innych miastach amerykańskich ukazały się ulotki, skierowane przeciwko Sikorskiemu. Ulotki domagają się utworzenia nowego rządu polskiego, pominając milczeniem kwestję gdzie ten rząd ma powstać. Autorami ulotek są najwidoczniej komuniści.

Jeden z biskupów polskich w Nowym-Yorku ogłosił wezwanie, nawołujące do pomocy dzieciom polskim w Związku Sowieckim. Biskup stwierdza, że w ciągu ubiegłej zimy tysiące dzieci umarło z głodu i wycieńczenia. Odczuwać się również daje ostry brak lekarstw.

RENNES, po francusku, 12.V. godz.11.45.

Obecna polityka Związku Sowieckiego jest zupełnie taka sama, jak dawna polityka Rosji. Sowiety chcą zagarnąć państwa bałtyckie, Finlandię, i część Rumunii i Polski.

ZEESEN, po francusku, 12.V. godz.02.12.

Pogadanka hr. de Guedon : Roosevelt jest przyjacielem bolszewika Wyszyńskiego. Członkowie ambasady polskiej w Rosji zostali częściowo aresztowani i skazani, innych wysłano z Rosji innych wreszcie pozbawiono żywności. Jak się zdaje, w podobny sposób traktowano 52.000 żołnierzy armii polskiej w Rosji. Obecnie rząd sowiecki występuje przeciwko tym, którzy protestowali przeciwko tym brutalnym aktom.

Polski generał, Kazimierz Schally, ogłosił list w Nr. z 28 kwietnia gazety Scotsman. List brzmi jak następuje : "Celem tego listu otwartego jest wyjaśnienie, że duża większość Polaków w Anglii myśli o morderstwie oficerów polskich. Wielu członków mojej rodziny i wielu moich przyjaciół jest między zabitemi. Śmierć tych oficerów, jest prawdziwą katastrofą i narodową tragedią, która pozbawiła nas kwiatu naszego narodu. Nie bacząc na wzruszenie, które ta tragedia w nas wywołuje i nie bacząc na naszą żałobę odrzucamy wszelką propagandę. Domagamy się tylko sprawiedliwości i mamy nadzieję, że mordercy zostaną ukarani. Nie możemy zrozumieć, że wy, Anglicy i Amerykanie, nie wzruszacie się tą zbrodnią. Sądzimy, że wszystkie narody cywilizowane powinny wyrazić swe oburzenie. Myśleliśmy, że ta poważna zbrodnia zostanie niezwłocznie napiętnowana, sądziliśmy, że cały świat cywilizowany zażąda dokładnego śledztwa. Narody W.Brytanii i St. Zjednoczonych mówią, że walczą za ideały chrześcijańskie, jednostek i narodu. Dlaczego więc obchodzą milczeniem tą straszną zbrodnię, popełnioną na tak wielkiej liczbie oficerów polskich".

/List generała Schally nadano również po niemiecku, w serwisie agencyjnym Berlin, w dniu 12 maja./

Po angielsku, 12.V. godz.02.15.

Spór sowiecko-polski coraz bardziej wykazuje cynizm Londynu, Waszyngtonu i Moskwy. W.Brytania zajęła stanowisko, które można streścić słowami :" Czemprędzej przestaniemy o tem

mówić tem lepiej". W.Brytania związana jest ze Związkiem Sowieckim sojuszem 20-to letnim, który daje bolszewikom wolną rękę w Europie wschodniej. Jeśli spór trwać będzie nadal, można oczekiwać wydalenia rządu polskiego z Londynu, jak również aresztowania i deportacji Polaków, znajdujących się na terytorium brytyjskim. Kroki te byłyby gestem uspakajającym, skierowanym pod adresem Związku Sowieckiego.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 13.V. godz.14.10.
~~Z kół~~ polskich w Konstantynopolu donoszą, że już przed podpisaniem układu polsko-sowieckiego, w roku 1941, Sowiety zaproponowały utworzenie dywizji polskiej w Związku Sowieckim. Polskie dowództwo naczelne odrzuciło tą propozycję, ponieważ dywizja podlegać miała generałom sowieckim.

Wychodzące w Kairze pismo Images opisuje cierpienia żołnierzy polskich, którzy przybyli ze Związku Sowieckiego do Iraku. Żołnierzy tych wywieziono początkowo do Uzbekistanu, gdzie były mrozy 60-cio stopniowe. Jedna z jednostek polskich, licząca 5.000 ludzi, straciła wówczas przeszło 3.000 ludzi, zmarłych w Uzbekistanie.

W aktach francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych znaleziono niedawno raporty b.posła francuskiego w Sztokholmie Gaussena, ze stycznia i marca roku 1933. Z raportów wynika, że bolszewicy, zawierając układy z państwami burżuazyjnemi uważały je zawsze za świstki papieru. Kiedy Rosja Sowiecka zawarła pakt z Polską , poseł sowiecki Kołłątaj powiedziała osobom zbliżonym że pakt ten zawarto głównie w nadziei, że będzie można zawrzeć, podobny pakt z Francją. Pozatem, dodała pani Kołłątaj, trzeba liczyć się z wojennym potencjałem Polski, który znacznie przewyższa potencjał wojenny Niemiec.

Pismo Philadelphia Inquirer zamieszcza artykuł Raymonda Clappera. Clapper otwarcie przyznaje, że nikt nie będzie mógł przeszkodzić i nie przeszkodzi włączeniu państw bałtyckich do Związku Sowieckiego.

Clapper pisze m.in., że zarówno rząd amerykański jak i rząd brytyjski są, jak się zdaje, przeciwko przyjmowaniu jakichkolwiek określonych zobowiązań terytorialnych przed końcem wojny. Stanowisko to wyjaśnione zostało podczas ostatniej wizyty Edena. W związku z rozmowami, które prowadził Eden, ważne jest oświadczenie Churchilla, który powiedział, że kłótnia o granice w chwili obecnej jest niedorzeczną. Jest to również stanowisko Roosevelta, które wypowiedział on już rok temu. Obecnie Roosevelt stanowisko to potwierdza. Nic nie jest wiadomo o tem, że Sowiety nalegały na rozstrzygnięcie spraw terytorialnych bezpośrednio lub oficjalnie, od czasu jak przed rokiem podpisały one, na żądanie St.Zjednoczonych, układ znany jako układ Mołotowa. Sowiety zgodziły się wówczas na odłożenie tej sprawy. Niemniej przeto Moskwa jest zdecydowana, - i nikt ani w Ameryce ani w Londynie niema co do tego żadnych złudzeń, - na przyłączenie trzech państw bałtyckich. W swoim czasie potępiliśmy aneksję tych państw : Welles oświadczył to oficjalnie. St.Zjednoczone wciąż jeszcze uznają owe trzy państwa, które mają w Ameryce swoje poselstwa. Sprawa ta jest bardzo trudna. Zachodzi pytanie, czy należy uznać już teraz zmiany terytorialne, czy też wszystkie te kwestje trzeba odłożyć do końca wojny. Jedni mówią, że Rosja w żadnym razie nie wyrzeknie się państw bałtyckich, i że nikt nie będzie z Rosją wojował o te państwa. Wobec tego należałoby prowadzić politykę realistyczną i uznać formalnie przyłączenie państw bałtyckich. Inni, - i ten punkt widzenia będzie prawdopodobnie

przez nas /t.j. przez rząd St.Zjednoczonych - przypisek nasłuchu/ przyjęty, podnoszą, że nie bacząc nato co się stanie później, gdybyśmy już teraz uznali żądania rosyjskie, musielibyśmy, gdybyśmy chcieli być sprawiedliwi, uznać i inne żądania. Każdy z narodów sprzymierzonych uważałby wówczas za wskazane otrzymanie od nas stosownych obietnic. Mając nadzieję odłożenia sporów terytorialnych, nie mamy jednak zamiaru przeszkodzenia przyłączenia do Rosji obszaru, włączonego formalnie do Związku Sowieckiego. Nie możemy oczekiwać, że Rosja, po wypędzeniu nazi, przyjmie jakiekolwiek żądanie, skierowane ku zmianie jej konstytucji, i odbierające jej ziemie, przyłączone do Związku Sowieckiego, niezależnie od tego, w jaki sposób obszary te zostały przyłączone.

Niemiecki przegląd polityczny, zajmuje się notą Mołotowa i przedstawia kontrargumenty, wysuwane przez Rzeszę. Między innymi pokreślono co następuje : " Werbowanie robotników ze wschodu nastąpiło już w lecie 1941 roku, a to wtedy, gdy pierwsze wielkie przestrzenie Rosji zachodniej wpadły w ręce niemieckie. Rząd sowiecki pozostawił więc sobie sporo czasu,by w sprawie tej zaprotestować. Okoliczność, że przypomnieli sobie obecnie robotników ze wschodu, usprawiedliwia potrzeba sfabrykowania,w tym momencie,okropności. Ostatnia nota Mołotowa niema innego celu jak odsunięcie na dalszy plan odkryć masowych mordów w Katyni, oraz przesławienia na boczny tor dyskusji na temat wypuszczenia znajdujących się w Sowietach Polaków i , zamiast tego, skierowania uwagi świata na robotników ze wschodu w Niemczech. Niemcy najmniej obawiają się dyskusji tego rodzaju. Następuje obszerne zaprzeczenie,by robotnicy sowieccy traktowani byli inaczej, niż robotnicy z innych krajów, względnie robotnicy niemieccy, jak również, by w Niemczech istniał handel niewolnikami. Podkreśla się również, że robotnicy ze wschodu przybyli do Niemiec w stanie zaniedbania i wyglądali niesłychanie barbarzyńsko. Pobyt w Niemczech przyczyni się niewątpliwiedo poznania przez nich potrzeb kulturalnych i cywilizacyjnych, które stanowią codzienne wymagania ludności niemieckiej.

Patrz również Motala, po szwedzku, dnia 11.V.g.20.30. w Dziale II.oraz Radio Torchon, po francusku,12.V.g.13.15.

II.

<u>Z najważniejszych spraw światowych.</u>

<u>PARYŻ</u>, po francusku,dn.12.V.g.14.00.

<u>Jean</u> Loustaud komentuje obecność i Bastianiniego przy rozmowach niemiecko-francuskich i stwierdza,że zdaniem dziennika Soir, wychodzącego w Brukseli, Włochy nie mają zamiaru wysuwać żądań irytujących Francję.Problem afrykański, który obecnie zajmuje oba kraje tworzy podstawę wspólnych interesów, które mogą stać się w przyszłości główną przyczyną francusko-włoskiego zbliżenia. Belgijski Nouveau Journal uważa, że obecność robotników francuskich wzmacnia pozycję Francji.

g.20.00. Jean Paquis, omawiając sytuację wojenną, stwierdza co następuje : " To, co stało się z dwustu tysiącami wojsk niemieckich i włoskich,przeciwko którym rzucono miljon ludzi, mogło łatwo stać się udziałem wojsk alianckich przy próbach lądowania w Europie..." Po raz pierwszy w historii wojen, spotykamy się z faktem, że jedna ze stron wojujących informuje swego przeciwnika o ciosach, które zamierza zadać. Jeśli mamy wierzyćAljantom, to Europa ma być zgnieciona w gigantycznych szczypcach. Między Norwegją a granicą hiszpańsko-francuską ma nastąpić osiemnaście desantów,podczas gdy południowe Włochy i Bałkany również będą oglądać przybycie armii oswobodzenia. Taki plan dumnie przedstawia się prasie i komentuje przez radio. Pozwólcie nam dodać to, co nie zostało powiedziane, a więc,że siły powietrzne anglosaskie podejmą intensywne bombardowania europejskiej fortecy w jej najbardziej żywotnych punktach, a więc fabryki samolotów, drogi i koleje. By obraz był kompletny

Londyn i Washington, nie wspominając o Algierze zaprosi narody do rewolucji i wojny cywilnej. Niemcy, którzy prowadzą grę w Europie, przewidzieli najgorsze. Dlatego też mogą sobie pozwolić na luksus odpowiedzenia Anglo-Amerykanom " chodźcie, czekamy na was "

LAHTI, po szwedzku, 11.V. g.22.30.
Komentator wojenny stwierdza, że trudno jest w tej chwili ustalić jakie siły niemieckie i włoskie bronią się jeszcze na ostatnim półwyspie afrykańskim. Aljanci twierdzą, że wzięli od chwili rozpoczęcia ostatniej bitwy o Tunis 50.000 jeńców, przeważnie Niemców. Na początku kampanii afrykańskiej, oceniano korpus Rommla na 300.000 ludzi. Wątpliwym jest, czy w ostatnim stadium siły Osi przekraczały 150.000 ludzi. Wynikałoby stąd, że jedna trzecia skapitulowała, a pozostałe dwie trzecie, walczą o utrzymanie ostatniego skrawka gruntu w Tunisie. Komentator rozważa następnie możliwości ewakuacji tych wojsk i stwierdza, że wobec panowania Aliantów w powietrzu i na morzu, ewakuacja jest prawieże wykluczona i że wojska te będą musiały ostatecznie skapitulować. Wydaje się, sądząc z ostatnich głosów prasy, że Niemcy i Włosi zdają sobie z tego sprawę. Opór wojsk Osi w Tunisie przyrównuje się w prasie niemieckiej i włoskiej do oporu wojsk Osi pod Stalingradem. Prasa stwierdza, że tak jak Stalingrad pozwolił na późniejsze zatrzymanie ofenzywy rosyjskiej, tak i sześciomiesięczny opór w Tunisie pokrzyżował i opóźnił plany Aliantów. Amerykański i angielski punkt widzenia na tę kampanię jest inny. Po trzech latach klęsk jest to pierwsze zwycięstwo, dlategoteż reakcja jest duża. Wydaje się, że Alianci będą w stanie spróbować inwazji kontynentu; czy zdołają oni utrzymać się na kontynencie, okaże przyszłość.

SOFIA, po bułgarsku, 12.V. g.20.30.
Urząd rejestracyjny w Magistracie w Sofii zawiadomił wszystkich bułgarskich lekarzy, weterynarzy, chirurgów, aptekarzy i dentystów, którzy ukończyli szkoły wojskowe i byli oficerami armii rumuńskiej, serbskiej lub greckiej, muszą zgłosić się do władz wojskowych dla wyjaśnienia swych stanowisk w rezerwie. Za niezgłoszenie przewidziane są kary.

RADIO TORCHON /Oś/, po francusku, 12.V.g.13.15.
Pogadanka na temat zdrady Giraud. Giraud w tchórzowski sposób zdradził Marszałka i Francję oraz sprzedał najlepsze kolonie francuskie obcym. Jego dawni towarzysze kują broń dla obrony kraju przed okropnościami bolszewizmu i w ten sposób przyczyniają się do zwycięstwa Europy nad Żydami, czerwonymi i plutokratami anglosaskimi. Moskiewskie radio doniosło o ostatnio tworzącej się dywizji ochotników polskich, która ma walczyć na froncie wschodnim ramię przy ramieniu z wojskami sowieckimi. Bolszewicy prowadzą wojnę jak zbrodniarze. Masakra w Katyni jest tego najlepszym dowodem. Wiele innych potworności popełnili bolszewicy również w Danii, Rumunii i na Węgrzech.

MOTALA, po szwedzku, 11.V.g.20.30.
W zagranicznym przeglądzie politycznym Y. Lorents omawia wpływ sukcesów Aliantów na propagandę niemiecką. Stwierdza on, że w miarę, jak sukcesy przestały być wyłączną atrybucją wojsk Osi, ton i temat propagandy niemieckiej ulegał zmianie. Propaganda ta stała się ostatnio wybitnie defenzywna. Podkreśla się znaczenie prac, które zamieniają Europę w fortecę nie do zdobycia. Z drugiej strony, wyniki spotkań między Hitlerem i Mussolinim, różnią się obecnie dość jaskrawo od poprzednich. Ostatnio Goebels nie mówił już o dyktaturze w Europie, ale o prawach narodów do swobodnego rozwoju i współpracy. Co " swobodny rozwój " oznacza w

praktyce , jasno wykazały ostatnie wypadki. Wystarczy wspomnieć tylko o przymusowych dostawach rąk roboczych dla niemieckiego przemysłu wojennego, których zażądano od wszystkich krajów po kolei. Całkiem świeże dowody nadchodzą z różnych stron, że ze strony niemieckich władz okupacyjnych nie widać ani ochoty, ani umiejętności we wprowadzaniu "swobodnego rozwoju", ani też wiary w tę zasadę. Wyroki śmierci za t.zw. ogólnie " sabotaże " sypią się przy współpracy quislingów różnego typu. W Holandii opozycja wzrosła do tego stopnia, że jeńcy wojenni z roku 1940, wypuszczeni na wolność, zostali obecnie na nowo jej pozbawieni. W Belgii biskupi zaprotestowali przeciw przymusowej rekrutacji Belgów na roboty do Niemiec. W Chorwacji arcybiskup Zagrzebia otwarcie zaprotestował przeciw niewiarogodnym okrucieństwom wojsk Osi w stosunku do bezbronnej ludności. Równocześnie nadal prześladuje się Żydów i, jak ostatnio potwierdzono, prowadzi się te prześladowania jako jedną z podstawowych idei narodowego socjalizmu. W swej proklamacji z 24 lutego, Hitler oświadczył, że walka ta skończy się wymieceniem Żydów z Europy. W tym okresie czasu Alianci przeszli do ducha ofenzywy. Jakkolwiek oficjalnie Alianci są całkowicie zjednoczeni w rozumieniu ostatecznego celu wojny, to jednak nie zapobiegło to poważnym różnicom w kwestjach dotyczących przyszłego pokoju. Autor, dla braku miejsca, nie może zająć się tłem , na którym zrodził się konflikt polsko-rosyjski i podaje tylko krótki opis wypadków. Stwierdza on następnie, że Anglia, zgodnie ze swą polityką, odmówiła dyskusji na temat warunków pokojowych. Zdaje sobie ona sprawę, że upadek dyktatorów musi nastąpić przed rozważaniem spraw pokoju, oraz, że pokój będzie wymagał konstruktywnego programu, opartego na ogólnych zasadach deklaracji atlantyckiej. Należy podkreślić w końcu, że Churchill zastanawia się nad mającą nadejść reorganizacją świata i podkreśla konieczność przywrócenia zgnębionym narodom tych źródeł materjalnych, które im zostały zrabowane.

NBC, po angielsku, 12.V.01.15.
Komentator radiowy donosi z Londynu, : " wydaje się tutaj, że mowa Churchilla została błędnie zrozumiana w Stanach Zjednoczonych, a w szczególności, kiedy oświadczył on, że w następstwie zwycięstwa Aliantów w Europie, nastąpi częściowa demobilizacja wojsk brytyjskich. Nie miał on na myśli, że Brytyjczycy opuszczą Amerykanów i pozostawią ich samych w walce na Pacyfiku. Sądził on tylko, że na froncie tym główną rolę odgrywać będzie flota i lotnictwo i dlatego liczebność sił na Pacyfiku będzie odmienna. Niewątpliwie premier będzie pragnął wytłomaczyć to w Stanach Zjednoczonych i podkreślić wolę Wielkiej Brytanii do wysłania całej floty morskiej oraz powietrznej na Pacyfik dla przywrócenia Oceanu i Azjii Zjednoczonym Narodom.

MOSKWA, po rosyjsku, 12.V.g.07.00.
Przytoczono w całości tekst noty Mołotowa o odpowiedzialności władz niemieckich za traktowanie obywateli sowieckich jako niewolników Rzeszy.

po angielsku, g.22.00. W ciągu ostatniej zimy Czerwona armia zadała druzgocące ciosy hitlerowcom . W międzyczasie Alianci uderzali od zachodu. Ósma armia oczyściła Libję i Trypolitanję. Obecnie Brytyjczycy i Amerykanie zdobyli Tunis i Bizertę i wojnę w Afryce można uważać za zakończoną. Tylko wąskie pasmo Morza Śródziemnego, nad którym panuje flota brytyjska, odgradza Anglo-Amerykanów od południowej Europy. Ich siły powietrzne niszczą objekty wojskowe wroga; fabryki, lotniska i koleje. W ten sposób uderzenie czerwonej armii ze wschodu wiąże się z uderzeniami Aliantów od zachodu. W ten sposób zmienił się bieg wypadków wojennych i stworzono warunki konieczne dla zwycięstwa. Drugi front w Europie zbliża się.

Hitler nie może powiedzieć gdzie Zjednoczone Narody uderzą w najbliższej przyszłości. Plecie i wznieca nonsensalny wrzask na temat fortyfikacji, ale nic go nie uratuje. Nadchodzi czas,gdy czerwona armia wraz ze swymi sprzymierzeńcami złamie stos pacierzowy faszystowskiej bestii.

III. Ogólne.

ANKARA, po angielsku,12.V.g.19.00.

Podano informacje z Berlina na temat choroby Rommla oraz doniesień gdzie przebywał on od porażki pod El Alamein. Według wiadomości z Cairo, Rommel poczuł się obecnie lepiej i powierzono mu obronę Bałkanów.

DEUTSCHLANDSENDER, po niemiecku, 12.V.g.11.30.

Każdy wie, że Nowy York został założony przez Holendra i pierwotnie nosił nazwę Nowego Amsterdamu, lecz kto chce wiedzieć, że Nowy Amsterdam został naprawdę założony przez Niemca ? Piotr Minnewitz urodził się w roku 1580. Życie jego było podobne do życia wielu Niemców, przebywających zagranicą ówcześnie i obecnie.Pilni i energiczni, budują oni podstawy dla obcego bogactwa, dla obcych państw i obcych ludów, które obecnie przelewają krew przeciw Niemcom. Minnewitz opuszcza rodzinne miasto w czasie wojny trzydziestoletniej i przenosi się do Holandji,która podobnie, jak Anglia, korzystając z pokoju, ciągnęła olbrzymie zyski z tej wojny, która spustoszyła Niemcy. Wstąpił on do Kompanii Wschodnio-Indyjskiej i wkrótce został jednym z jej szefów. W roku 1626 kupił okręg dzisiejszej dzielnicy Manhattam za cenę 60 guldenów od swojej Kompanii. Pierwsze plany tego korzystnie położonego miasta były w całości dziełem tego wydajnego i skrupulatnego niemieckiego pioniera kolonialnego. W przeciwieństwie do metod kolonizacyjnych innych narodów, które używały brutalnej siły i broni, Minnewitz współdziałał z Indianami okręgu zawsze uczciwie i pokojowo. To było prawdziwie po niemiecku.Działalność Minnewitza na wschodnim wybrzeżu Stanów była bardzo wartościowa, jednakowoż Holendrzy rozpoczęli intrygi przeciwko daleko patrzącemu, uczciwemu Niemcowi. Został on wkrótce odwołany do Holandii i potraktowany z niewdzięcznością. Po opuszczeniu Holandii, udał się do Szwecji, dla której podjął dalsze kolonjalne prace i ufundował nową Szwecję. Minnewitz zginął w katastrofie okrętowej.